

Badania GUS-u łamią powszechny stereotyp, że zajęcia kobiety w domu to żadna robota.

Gdyby ktoś zechciał zapłacić za ich pracę tyle, ile jest ona warta, zarabiałoby miesięcznie 1300 złotych.

Przygotowanie posiłków + zakupy + zmywanie naczyń = 552,51 zł. Do tego dochodzi pielęgnacja i pilnowanie dzieci + czytanie i zabawy + nauka z dziećmi + spacer z domowym zwierzątkiem. Wychodzi 333,35 zł. Jak doliczyć do tego koszty sprzątnięcia, drobnych napraw oraz prania i prasowania, wyjdzie w sumie całkiem pokaźna sumka 1300 złotych - tyle jest warta miesięczna praca kobiety, której jedynym zajęciem jest dbanie o dom. Potocznie nazywanej „kurą domową”.

- Cieszę się, że Główny Urząd Statystyczny podliczył czas pracy gospodyń domowych, bo liczę na to, że dzięki temu wzrośnie nasz prestiż w oczach społeczeństwa. Bardzo o to zabiegam - mówi Danuta Popowicz, gospodyni domowa, która postanowiła się dzielić z koleżankami po fachu (nazywa je zdrobniale „kurkami domowymi”) swoją wiedzą i doświadczeniem życiowym.

Dlatego stworzyła portal internetowy: **www.gospodyni.akcjasos.pl**

- Gdyby ktoś chciał wynająć człowieka do tych prac, które my wykonujemy, zapłaciłby 1300 złotych miesięcznie. Szkoda, że nam nikt nie płaci, ale ponieważ tak się dzieje, musimy sobie jakoś radzić. To staram się przekazać internautom.

Jednak internautki - a jest ich sporo, gdyż dziś po ośmiu miesiącach działalności, pani Danuta ma średnio 1000 odwiedzin dziennie na swojej stronie - interesuje głównie coś innego.

- Jak wyczyścić wełniany dywan? Wiem, że nie można gorącą wodą, bo się skurczy.

- Zafarbowała mi biała koronkowa bluzeczka, którą miałam ubraną pod czarnym sweterkiem. Prałam ją już kilka razy. Czy ktoś wie, jak ją przywrócić do poprzedniego stanu?

To najczęstsze wpisy na forum. Myliłby się jednak ten, kto sądzi, że z portalu dla gospodyń korzystają tylko gospodynie. Są i „mężczyźni sami w domu”.

- Chciałbym się nauczyć pitrasić, na razie umiem ugotować ziemniaki i usmażyć jajecznicę, nie wiem, od czego zacząć, proszę o poradę - pisze Macinek.

Żadna szkoła ci tego nie da

Kobiety, które całymi latami zajmują się domem, mają naprawdę bogatą wiedzę. Danuta Popowicz całymi latami gromadziła dobre rady, wycinała cenne artykuły z pism poradnikowych, przepisywała z książek. Robiła to dla siebie. Dlaczego inni nie mieliby z tego skorzystać? - pomyślała i wpisała je na swoją stronę internetową, z podziałem na bloki tematyczne: porady domowe, gotowanie, kuchnia, grillowanie, dom, usuwanie plam, co mówią metki...

- Mój portal, pierwotnie nazwany przewodnikiem kury domowej, dziś ma służyć czemuś więcej. Chcę, żeby panie nie tylko wymieniały się doświadczeniami, ale także mogły się rozwijać, odkryć i wykorzystać swoje pasje. Jeśli ma zdolności plastyczne, niech robi piękne kartki pocztowe i sprzedaje je w internecie. Jeśli potrafi wyczarowywać cuda na drutach i szydełku, niech umieści je w sieci, na pewno znajdzie nabywców. Cóż, czasy mamy takie, że mało która gospodyni domowa jest nią z wyboru, większość nie pracuje, bo nie może znaleźć pracy....

...Danuta POPOWICZ, 47 lat, żona i matka dwóch dorastających córek. Stan zdrowia zmusił ją do zostania „kurką domową”.

- Denerwuje mnie to, że kobieta zajmująca się domem ma tak niski status społeczny, postanowiłam to zmienić. Odkąd w moim domu pojawił się najpierw służbowy komputer męża, potem nasz prywatny komputer, zaprzyjaźniłam się z nim, podobnie jak z internetem. Tworzenia stron internetowych nauczyłam się sama, poszperałam, poczytałam i udało się, nawet zaraziłam swoją pasją córki. Założyłam portal internetowy dla kobiet, w podobnej sytuacji jak moja. Bycie kurą domową wcale nie oznacza biegania cały dzień w szlafrocжку i oglądania brazylijskich seriali.